

Dopm Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie

Najpiękniejsza lekcja



Najbliższym...

Prezentujemy Państwu zbiór tekstów nadesłanych na konkursy literackie w ramach przygotowań do tegorocznego „Wieczoru z Aniołami”.

Część pierwsza , zatytułowana „Najbliższym...” to życzenia świąteczne - ciepłe, osobiste, szczere, ponieważ składane rodzinie – najbliższym....

Część druga „Najpiękniejsza lekcja” – to odpowiedź na pytanie: Dlaczego?

Dlaczego Henryk, bohater powieści E. de Amicisa „Serce” uznał jedną z wydawałoby się najzwyklejszych lekcji za cenną....

Nasi twórcy sięgnęli w głąb tej historii „dotykając słowem” tego, co naprawdę istotne:

„Nie była to zwykła lekcja dzielenia, czy czytania. Było to coś zupełnie innego”

„Moim zdaniem ta lekcja była najpiękniejsza, ponieważ rzadko się zdarza, że człowiek do człowieka mówi:” Przepraszam”. Tym bardziej, że bogaty podaje dłoń biednemu...”

„ Liczy się to, jakim się jest człowiekiem w stosunku do innych. Pan Nobis pozwolił wszystkim zrozumieć, że z ludźmi należy żyć zgodnie, trzeba szanować każdego tak, jak się tego oczekuje dla siebie. Nikogo nie wolno krzywdzić słowami i czynami. ”

Konkurs poetycki

'Najbliższym...'

„żeby było ciepło - nie zimno...

Hanna Siąkowska

Gdy choinka pięknie pachnie,
do Wigilii siądzmy właśnie.

Tato połamie opłatek,
wystarczy dla żony i dzieci.

Życzymy wszystkiego dobrego

Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy



Mateusz Rosiński

Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie

Gdy sosienka pięknie pachnie,
milkną w domach wszelkie waśnie.

Gdy kolędy grają,
domownicy radośnie śpiewają.

Gdy opłatkiem się dzielimy,

Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi,
dzisiaj święty Jezus na świat przychodzi.

Miłości życzenia nam wszystkim niesie,
szczególną radość sprawiając dzieciom.

Mikołaj przyjdzie tu z prezentami,

Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy

Gdy zaświeci pierwsza gwiazda,
niech się spełnią najbliższych marzenia.

Mamo, Tato, życzę, żeby Wam się dobrze układało,
żeby zmartwień było mało,
żeby Wam niczego nie brakowało.

Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy

Gdy zaświeci pierwsza gwiazdka na niebie,
z kochaną rodziną zbliżamy się do siebie.

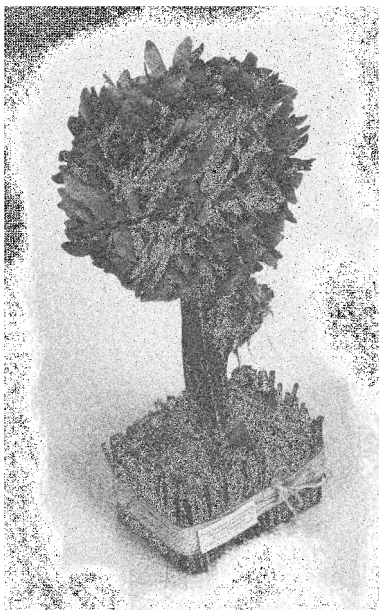
Tato łamie święty opłatek
i życzy, by w domu był zawsze dostatek.
Po kominie skrada się Mikołaj Święty

Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy

Gdy zaświeci pierwsza gwiazda,
dzielimy się opłatkiem i składamy życzenia.

Życzę Ci, Mamo, dużo zdrowia, szczęścia
i wesołych Świąt Bożego Narodzenia.

Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy



Hanna Siąkowska

Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie

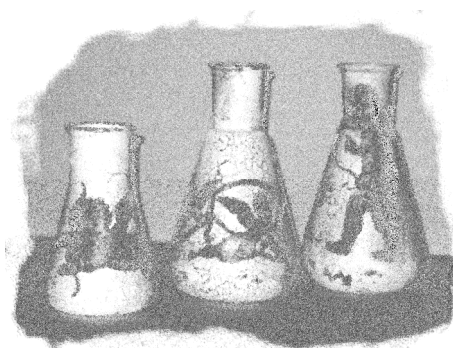
Zdrowia, szczęścia, pomyślności
I dużo radości

Niech każdy pamięta

O swoich bliskich w te Święta

Oby przy wigilijnym stole

Warsztat Terapii Zajęciowej „Pawetek” Owińska



Praca zbiorowa

Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie

Kiedy zaświeci gwiazdka na niebie
i ludzkim głosem przemówią zwierzęta.
To będzie znaczyło, że nadeszła ta Noc Wigilijna,
to Noc Święta, a wraz z nią nasze życzenia.
Uśmiechu w rodzinie,

Stowarzyszenie „Rozdaj Siebie” z Mosiny

Z dalekiej Laponii przybył Mikołaj wraz
z reniferami. Jechał przez góry, rzeki
i przywiózł wszystkim grzecznym dzieciom

Stowarzyszenie „Rozdaj Siebie” z Mosiny

Radosnych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz szczęścia w nadchodzącym

Stowarzyszenie „Rozdaj Siebie” z Mosiny

Pobłogosław te opłatki, którymi będziemy się dzielić
zwyczajem naszych ojców.

Naucz nas dzielić się chlebem, miłością i życzliwością
z każdym człowiekiem.

Obdarz nas wszystkich Twoim pokojem,
abyśmy wspólnie sławili Twoją ojcowską dobroć.

Środowiskowy Dom Samopomocy w Włoszakowicach

Najlepsze życzenia w dzień Bożego Narodzenia
Niech Ta gwiazda betlejemską na której blask czeka-
my

przyniesie nam dużo szczęścia, radości i niech nam
jest dany pokój i śnieg, który otuli nasze serca,

Środowiskowy Dom Samopomocy w Włoszakowicach

N te piękne rodzinne święta chcę o Tobie dziś pamiętać,
dlatego ślę Ci życzenia najcudowniejszego

Bożego Narodzenia.

Niech w Twym domu radość Gości

Środowiskowy Dom Samopomocy w Włoszakowicach

N ten wigilijny wieczór niech opłatek i staropolska kolęda
połączą nasze myśli i serca, a uśmiech niech towarzyszy

Środowiskowy Dom Samopomocy w Włoszakowicach

N Dniu Narodzenia Bożego, wszystkiego najlepszego
zdrowia dobrego i życia spokojnego

Dużo gwiazdorów, miłych i ciepłych wieczorów

Szczęście wiele i same niedziele

Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy w Mosinie

Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
życzę dużo zdrowia, pomyslności, pogody ducha

Środowiskowy Dom Samopomocy w Włoszakowicach

Czasem trzeba pod choinkę jak uśmiech,
komuś prezent położyć nieznacznie,

aby idąc potknął się na nim,

wtedy właśnie Wigilia się zaczyna.

Czasem trzeba bez słowa jednego,

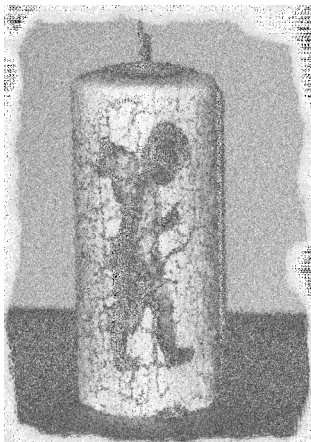
dłoń na czyjeś położyć dłoń,

jak opłatek biały i czysty,

wtedy właśnie pokój przychodzi,

wtedy właśnie Chrystus się rodzi!

Środowiskowy Dom Samopomocy w Włoszakowicach



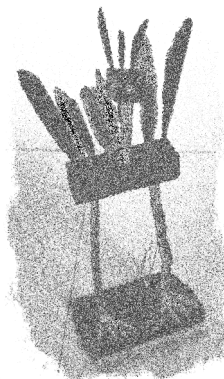
Bernadeta Ludwiczak

Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie

Śród nocnej ciszy Bóg nam się rodzi,
szczęście na nowo do domu wchodzi.

Z wielkiej okazji składamy życzenia
zdrowia, radości, marzeń spełnienia.

Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy



Mateusz Rośński

Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie

Każdy już czym prędzej bieży do stajenki by
dołączyć do pasterzy .

A ja spieszę z życzeniami bo nie mogę być tam z wami

Więc życzę zdrowia, szczęścia pomyślności

I niech dobroć wśród was gości

I wielka moc na was spłynie w tę

Świątą noc bożego narodzenia !

Każdy z nas ma na tyle silną dłoń

ze może uczynić nią cud

Środowiskowy Dom Samopomocy w Włoszakowicach

Niech te Święta tak wspaniale,
 będą całe jakby z bajek,
 niechaj gwiazdka z nieba leci,
 niech Mikołaj tuli dzieci,
 biały puch niech z nieba spada,

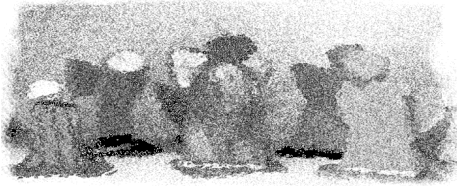
Środowiskowy Dom Samopomocy w Włoszakowicach

Zrodzony na sianku, w półmroku stajenki,
 śpi w ramionach Maryi Jezus malusieńki.
 Świętą noc złocista gwiazda opromienia.
 Gromadzą się wokół przyjazne stworzenia.
 Lulajże Jezuniu snem cichym szczęśliwym.
 Gdy już lśni dookoła choinkowy blask, a śniegu

Środowiskowy Dom Samopomocy w Włoszakowicach

W Bożego narodzenia czas
niech miłość będzie w nas,
niech pokój wokół panuje
a dobro nad złem króluje.
Ile się gwiazdek mieni na niebie,

Środowiskowy Dom Samopomocy w Włoszakowicach



Piotr Lewandowski

Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie

Niech przy wigilijnym stole
zasiądzie szczęście, niech napelni wszystkich
radością i miłością....

Życzymy aby Nowy Rok przyniósł tylko to, co dobre,

Środowiskowy Dom Samopomocy w Włoszakowicach

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia.
 Życzenia dla Kochanego siostrzeńca Filipa,
 który jest najmłodszym w rodzinie i kochanym przez
 wszystkich, ja również go kocham.
 Kochany urwisku Filipie dziś radość wielka
 bo narodziło się w Betlejem dzieciątko Jezus.
 Pan Jezus przyszedł na świat aby zbawić
 wszystkich ludzi.
 Kocha nas wszystkich, umiłował nade wszystko dzieci i
 Błogosławi im, one z radością przychodzą do żłóbka i
 śpiewają kolędy i dlatego w ten uroczysty wieczór
 wszyscy wzajemnie składamy sobie życzenia i dzielimy
 się opłatkiem, a także dostajemy prezenty.
 Ja Tobie też składam życzenia:
 aby Boża Dziecina Cię błogosławiła,

Środowiskowy Dom Samopomocy w Włoszakowicach

Kuligiem chciałam do Was jechać,
lecz kare konie nie chciały czekać,
porwały sanie, mkną pod gwiazdami
a ja zostałam tu z życzeniami:
Tradycyjnie, jak co roku, sypią się życzenia wokół,
większość życzy Świąt obfitych i prezentów znakomitych,
a ja życzę, moi mili, byście święta te spędzili,
tak jak każdy sobie marzy,
Może cicho bez hałasu, idąc na spacer do lasu.
Może w gronie swoich bliskich – jedząc karpia z jednej miski.
Może, gdzieś tam w ciepłym kraju –
czując się jak Adam w raju.
Może lepiąc gdzieś bałwana, jeśli śniegu napada.
Niech ta gwiazdka betlejemska,

Środowiskowy Dom Samopomocy w Włoszakowicach



Irena Georgiew

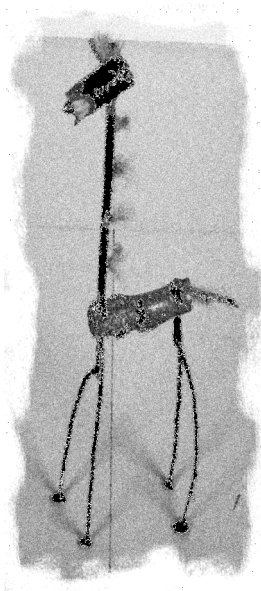
Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie

Wesółych Świąt bez zmartwień,
z barszczem, z grzybami, z karpem i gościem
co niesie szczęście – czeka nań przecież miejsce.
Wesółych Świąt, a w te Święta niech się snuje
kolęda i gałązki świerkowe niech

Środowiskowy Dom Samopomocy w Włoszakowicach

Tak jak obyczaj nam stary każe według
ojców naszej wiary
składam wam serdeczne życzenia
w dniu Bożego Narodzenia.
Aby ta gwiazdka betlejemka,

Warsztat Terapii Zajęciowej w Dopiewcu



Hanna Siłkowska

Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie

Przedziwny jest dzisiejszy wieczór,
piękne jego chwile.

Skąd tyle dziś radości?

Patrz, leśne drzewko powitało
przepiękny blask świeczek

i Dziecinę małą.

W małym żłóbku dziś ku tobie
wyciąga rączki małe.

Błogosławi mamę, tatę
i życie twoje całe.

Pochyla się nad żłóbkiem

Warsztat Terapii Zajęciowej w Dopiewcu

Składam Wam, kochani moi
Te życzenia, najmocniejsze,
Najcieplejsze i najszczerze,
Piszę je - powiedzmy - wierszem.
Moc radości, w dniach najbliższych,
pocałunków - tych rodzinnych!
By Wam szczęście dopisało,
Aby trwało wieczność całą!
A gdy Gwiazdor z Nieba zejdzie
I prezentów moc przyniesie,
Tylko takie wymarzone

WTZ Fundacji „Pomoc Maltańska” w Poznaniu

Zima, wieczór późny
Prószy śnieżny pył

Księżyc za srebrzystym

Obłokiem się skrył.

Taką późną porą

W taki śnieżny czas

Niech się w śnieżnej bajce

Warsztat Terapii Zajęciowej w Dopiewcu

Żeby było ciepło - nie zimno...
Żeby było jasno - nie ciemno...

Żeby było miło - nie smutno...

Żeby było razem - nie osobno...

Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie

Dla Mojej Mamy:
Miłych Świąt Bożego Narodzenia szczęścia, kasy
Powodzenia i razem przy stole siedzenia
Żeby wszystko dobrze było, żeby się udało
Żeby się w tym Nowym Roku

Specjalny Ośrodek Szkolno -Wychowawczy w Mosinie

Dziś
grudniową porą
kiedy pierwsza gwiazdka na niebie
zasiedliśmy do wspólnego stołu
razem - blisko siebie
W tym jedynym dniu w roku
znikają smutki i zmartwienia

Dzienny Ośrodek Adaptacyjny nr 1 w Poznaniu

Noc pańskiego narodzenia
W tę szczególną noc grudniową,
W noc gdy wszystko jest możliwe
Zwierz przemawia ludzką mową,
Ściskam drogie Wasze ręce,

WTZ Fundacji „Pomoc Maltańska” w Poznaniu

Gdy Wigilijna się zaczyna noc,
W ten tak radosny i szczęśliwy czas,
Najbliżsi moi , życzeń moc
Ja składam Wam.
Aby światełko, które dzisiaj lśni,
Już zawsze w sercach Waszych
Miało dom.
Niechaj dobrobyt, szczęścia łut
Na zawsze towarzyszy Wam.

WTZ Fundacji „Pomoc Maltańska” w Poznaniu

Z Dzień Bożego Narodzenia
za oknem śniegu napadało

żeby dużo śniegu,
dużo szczęścia dało!
Na szybach kwiaty
mrozem malowane
żeby życie nasze
zawsze
kwiatami było usłane!
Na wigilijnym stole
święteczne potrawy
żeby nigdy nikomu

Dzienny Ośrodek Adaptacyjny nr 1 w Poznaniu



Piotr Lewandowski

Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie

Gdy zabłyśnie
pierwsza na niebie gwiazda
niech fruwać wszędzie anioły
niech zaludnią się
ludźmi dobrymi
święteczne stoły
Niech popłyną kolędy
daleko do nieba
niech nie braknie nikomu głodnemu
chleba
Niech po puszystym śniegu
przypędzą do nas sanie

Dzienny Ośrodek Adaptacyjny nr 1 w Poznaniu

Szczenia i radości
ryby bez ości

dużo śniegu

i przed domem

- bałwana

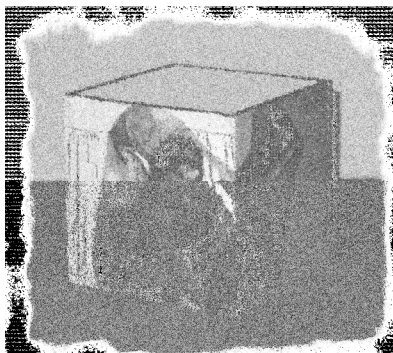
a w ostatni dzień roku

zabawy do białego rana

Ognia w piecu

ciepła w sercu

Dzienny Ośrodek Adaptacyjny nr 1 w Poznaniu



Irena Georgiew

Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie

Najpierw zdrowia i uśmiechu
Potem życia bez pośpiechu
żeby można było żyć spokojnie
Od ludzi szacunku a w potrzebie ratunku
Miłości czułości zawsze miłych sercu gości

Dzienny Ośrodek Adaptacyjny nr 1 w Poznaniu

Kiedy stary rok odchodzi
i kolejnych lat przybywa
w tę grudniową noc życzymy sobie żeby
nasza dalsza droga była szczęśliwa
Żeby było lepiej niż dotąd bywało
żeby było dużo a nie mało (dobrych rzeczy)
Żeby przyszła miłość i żeby została

Dzienny Ośrodek Adaptacyjny nr 1 w Poznaniu

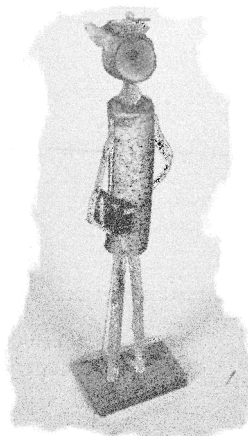
\$ nieg skrzypi pod nogami to mróz przyszedł
I noc gwiaździsta, świąteczna chwila,
błyszczą już bombki na choince,
a w kominku tańczą ogniki
życząc wesółch spokojnych rodzinnych świąt.

\$ nieg sypie z nieba, już bałwanek ulepiony
Dzwoneczki dzwonią koniki kare biegną klusem
Święta już za oknami. Śpiewają dzieci i dorośli.

Warsztat Terapii Zajęciowej w Jastrowiu

Wielkiej choinki z niebieskimi lampkami,
Do kontrastu z czerwonymi bombkami.
Prezentów od pana z brodą,
Toastów nie wznoszonych wodą,
Dużo niespodziewanych gości
I w karpie dużo ości.
Fałszujących kolędników, pachnących w domu
pierników.
Długiej pasterki,

Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie



Hanna Siąkowska

Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie

Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie

Narodził się Pan. Dzisiejszej nocy pośród zimnych jak lód ludzkich serc, bo nikt nie wiedział, jak rozpoznać w nim Boga. By na ziemię zesłać miłość i pokój. Na niebie błyszczą wigilijna gwiazda i choinka ozdabia dom, gorące życzenia ku nam mkną i z rąk do rąk krąży biały opłatek. Jakby to niewidzialna nić czyjeś serca połączyła miłością obdarzyła i pokoju dorzuciła.

Rodzina przy stole szczęśliwa, kolędy śpiewać zaczyna. Mała dziecina w żłóbku ukryta błogosławi wsłuchana. My życzenia dzisiaj ślemy tym, których kochać chcemy. Zdrowia, szczęścia winszujemy na świąteczny dzień i pokoju na nowy rok też pragniemy, błogosławieństwa od nowonarodzonej małej Bożej dzieciny a pod choinką góry prezentów i na nowy rok wielu pięknych i radosnych chwil

Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci Specjalnej Troski

Zdrowia, szczęścia, pomyślności
I dużo pieniędzy, żeby na wszystko starczyło

Żeby lepiej się żyło, żeby brat ukończył szkołę

Siostra żeby pracowała i pieniądze dostawała

Specjalny Ośrodek Szkolno -Wychowawczy w Mosinie

Każdego dnia, o tej samej porze
Każdy Wam życzy, czego tylko może

Ja- korzystając z tej niezwykłej chwili
Życzę Wam szczęścia, spokoju, miłości
oraz wszelkiej pomyślności...

Dużo prezentów, rodzinnych spotkań
I tego, o czym marzycie, oby się spełniło !

A to, co kochacie zawsze Wasze było
Nowego Roku w lepszej kondycji

I oby uśmiech zawsze u nas gościł

Niech zdrowie Wam służy

Zła dola omija

A szczęście wciąż Wam sprzyja...

Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie

C hciałbym
w Nowym Roku

mieć dużo pieniędzy

a nie życie w nędzy

Chciałbym

zdrowia, radości

i długiej młodości

Żeby znaleźć milion

a najlepiej dwa

Kupić mercedesa (najlepszej klasy)

i willę z basenem

- jak się da

Żeby się dziewczyny za mną oglądały

a przynajmniej dwie

- żeby się we mnie zakochały

Specjalny Ośrodek Szkolno Wychowawczy w Mosinie

Konkurs literacki

Najpiękniejsza

„...rzadko się zdarza, że człowiek do człowieka

Katarzyna Gajewska

Fragment powieści Edwarda de Amicisa „Serce”

(...) Karol Nobis pysznił się, bo ojciec jego jest wielkim panem. Jest to wysoki pan, z dużą czarną brodą, bardzo poważny, który prawie co dzień przychodzi odprowadzać

syna. (do szkoły).

Nobis pokłócił się wczoraj z Bettim, jednym z tych najmniejszych w klasie, synkiem węglarza: a nie wiedząc, co już powiedzieć, bo nie miał racji, zawołał głośno:

- Twój ojciec jest gałganiarzem!

Betti zaczerwienił się po samą czuprynę i nie odrzekł nic, tylko mu łzy nabiegały do oczu, a wróciwszy do domu powtórzył ojcu. I oto węglarz, mały człowieczek, cały czarny, ukazał się na popołudniowej lekcji prowadząc chłopca za rękę, ze skargą do nauczyciela. Właśnie opowiadał zajście nauczycielowi, a myśmy wszyscy słuchali w milczeniu, kiedy ojciec Karola zdejmując jak zwykle płaszcz z syna w progu klasy posłyszał swoje nazwisko, wszedł i żądał wyjaśnienia.

- Oto ten robotnik – rzekł nauczyciel – przyszedł skarżyć się na pańskiego syna, Karola, który powiedział jego chłopcu: „Twój ojciec jest gałganiarzem”.

Zmarszczył czoło pan Nobis, poczerwieniał na twarzy i obróciwszy się do syna zapytał:

- Czy powiedziałeś te słowa?

Ale syn stojąc pośrodku klasy ze spuszczoną głową naprzeciw małego Bettiego nic nie powiedział.

Wtedy ojciec wziął go za ramię, popchnął ku malcowi tak, że się prawie trącili o siebie, i rzekł:

- Przeprós go natychmiast!

Węglarz chciał przeszkodzić temu mówiąc:

- Nie trzeba, nie!...

Ale pan Nobis nie zważał na to i zawołał raz jeszcze:

- Natychmiast go przeprós rozumiesz?... Powtarzaj za mną! Dalej...

„Przepraszam cię za moje słowa ubliżające, głupie, niegodne, jakie powiedziałem przeciw twemu ojcu, którego rękę ściskając mój ojciec zaszczycony się czuje”.

Rzucił się biedny węglarz i raz jeszcze chciał przeszkodzić, ale pan Nobis nie ustąpił, aż synek jego cienkim głosem, powoli, nie podnosząc oczu od ziemi, powtórzył przeproszenie to, co do słowa. Wtedy pan podał rękę węglarzowi, który ją silnie uściśnął, po czym zaraz pchnął swego chłopaka w ramiona Karola.

- Uczyń mi pan tę łaskę- rzekł pan Nobis do nauczyciela- i posadź ich w jednej ławce.

Nauczyciel posadził Bettiego przy Karolu Nobis, a kiedy już byli na miejscu, ojciec jego uklonił się i wyszedł.

Węglarz stał przez chwilę, jakby odurzony patrząc na obu sąsiadujących ze sobą chłopców, potem podszedł do ławki i patrzył na Nobisa, przyjaźnie a żałośnie, tak, jakby chciał mu coś powiedzieć. Ale nie powiedział nic, tylko wyciągnął rękę, żeby go pogłaskać... Potem zwrócił się ku drzwiom, a obejrawszy się, wyszedł cicho.

- Pamiętajcie o tym, coście tu widzieli, chłopcy- rzekł wtedy nauczyciel- bo to jest najpiękniejsza lekcja tegoroczna !”

Celem niniejszego konkursu była próba znalezienia odpowiedzi na pytania:

„Dlaczego opisywana przez Henryka lekcja, była najpiękniejsza? Czy postępowanie Pana Nobisa było słuszne? Czego nauczył się

Patrycja Janowicz, Paweł Witczak, Agnieszka Idziaszek,

Rafał Bartoszewski

Węglarz i pan to bardzo pouczający i wzruszający fragment powieści Edwarda de Amicisa „Serce”.

Mówi o tym, że bardzo dużo zależy od dobrej woli ludzi, i że mimo różnic możliwe jest porozumienie między nimi.

Pan Nobis to człowiek bogaty, wykształcony, który cieszył się poważaniem wśród ludzi. Jak się okazało był też człowiekiem dumnym i mądrym. Pokazał uczniom klasy, w której uczył się jego syn, a tym samym i nam wszystkim, że zawsze należy szanować innych ludzi bez względu na to czy są biedni, czy bogaci, czy są wykształceni czy nie. Pokazał, że dla niego wszyscy są równi i tak trzeba ich traktować. Wyraził też szacunek dla każdej pracy.

Każąc synowi przeprosić, w obecności wszystkich uczniów klasy, chłopca którego obraził(wyśmiewając jego ojca), pokazał jak powinno się wychowywać dzieci i uczyć szacunku dla starszych.

Karol, syn pana Nobisa, który do tej pory był zarozumiałym chłopcem, nauczył się, że nie należy obrażać innych ludzi. Nauczył się też pokory i tego, że jeśli komusь wyrządziło się krzywdę należy go przeprosić.

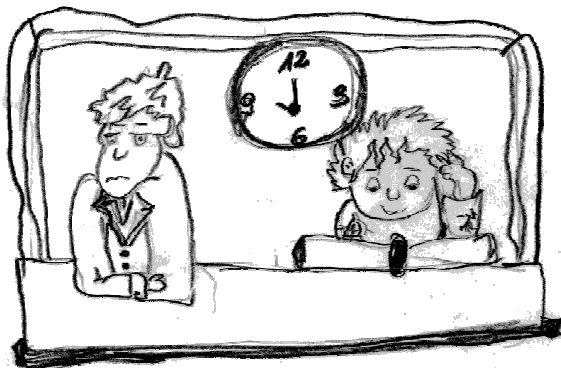
Ojciec obrażonego chłopca, który pracował jako węglarz i nie był ani bogatym ani wykształconym człowiekiem był również mądry i dumny, jak pan Nobis. Pokazał nam, że należy przebaczać innym złe uczynki i nie chować urazy.

Można powiedzieć, że w tym dniu prawdziwą lekcję wychowania przeprowadzili właśnie pan Nobis i Węglarz i chociaż nie byli nauczycielami spisali się bardzo dobrze i nauczili wszystkich uczniów w klasie, że bogactwo, i zajmowane stanowisko nie decydują o tym, jakim się jest człowiekiem. Przekonaliśmy się, że czasem najlepszą lekcją jest samo życie i że każdy z nas może być dobrym.

Ta przypowieść była więc nie tylko pouczająca i wzruszająca, ale również pełna optymizmu i wiary w ludzi.

Dzienny Ośrodek Adaptacyjny nr 1 w Poznaniu

8. grudnia 2007r. „Dzieciopór z Amicisami”



Magdalena Zgola

Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie

Agnieszka Krzeszewska

Moim zdaniem ta opisana lekcja we fragmencie powieści „Serce” Edwarda de Amicisa, jest bardzo mądrą i pouczającą historią o szacunku do drugiego człowieka. W opowiadaniu ukazane są dwa światy. Jeden przedstawia bogatego, pysznego Karola Nobisa, drugi biednego bezbronnego a zarazem dobrze wychowanego Bettiego.. Ukazuje jak bogatszy z chłopców wywyższa się poniżej biedniejszego kolegę naśmiewając się z jego ojca. Karol nazwał ojca Bettiego galganiarzem, szmaciarzem inaczej tłumacząc człowiekiem szukającym w śmietnikach resztek jedzenia. Lekcja pokazuje nam, że trzeba szanować wszystkich ludzi bez względu na to jaki zawód i pracę wykonują.

Postępowanie Pana Nobisa było nie tylko słuszne ale zasługujące na pochwałę. Bogaty człowiek nie powinien śmiać się i obrażać ze spracowanego i biednego węglarza. Węglarz uczciwie zarabia na życie swojej rodziny, nikogo przy tym nie krzywdząc. Bardzo szlachetne było zachowanie Pana Nobisa, który nie przeszedł obojętnie obok zaistniałego zdarzenia. Zmusił wręcz syna by przeprosił Bettiego.

Uważam, że słusznie Pan Nobis poprosił nauczyciela o posadzenie chłopców w

Moim zdaniem ta opisana lekcja we fragmencie powieści „Serce” Edwarda de Amicisa, jest bardzo mądrą i pouczającą historią o szacunku do drugiego człowieka. W opowiadaniu ukazane są dwa światy. Jeden przedstawia bogatego, pysznego Karola Nobisa, drugi biednego bezbronnego a zarazem dobrze wychowanego Bettiego.. Ukazuje jak bogatszy z chłopców wywyższa się poniżej biedniejszego kolegę naśmiewając się z jego ojca. Karol nazwał ojca Bettiego galganiarzem, szmaciarzem inaczej tłumacząc człowiekiem szukającym w śmietnikach resztek jedzenia. Lekcja pokazuje nam, że trzeba szanować wszystkich ludzi bez względu na to jaki zawód i pracę wykonują.

Postępowanie Pana Nobisa było nie tylko słuszne ale zasługujące na pochwałę. Bogaty człowiek nie powinien śmiać się i obrażać ze spracowanego i biednego węglarza. Węglarz uczciwie zarabia na życie swojej rodziny, nikogo przy tym nie krzywdząc. Bardzo szlachetne było zachowanie Pana Nobisa, który nie przeszedł obojętnie obok zaistniałego zdarzenia. Zmusił wręcz syna by przeprosił Bettiego.

Uważam, że słusznie Pan Nobis poprosił nauczyciela o posadzenie chłopców w jednej ławce.

Od najmłodszych lat, trzeba uczyć dzieci dobrego i prawidłowego zachowania.

Myszę, że każdy rodzic powinien zachować się tak jak pan Nobis, dostrzegając złe zachowanie u swojego dziecka.

Zespół Szkół Specjalnych w Kowanówku



Patrycja Janowicz

Dzienny Ośrodek Adaptacyjny nr1 w Poznaniu

8. grudnia 2007r. „Dzieci z Amiofami”

Kinga Brzeska

Moim zdaniem fragment pt. Serce. Edwarda de Amicisa jest bardzo mądrą i pouczającą lekcją nie tylko dla dzieci ale i dla dorosłych, ponieważ są opisane dwa różne światy. Jedna rodzina Karola Nobisa bogata a druga rodzina Bettiego biedna. W tej historii Karol Nobis obraża ojca swojego kolegi nazywając go galganiarzem czyli szmaciarzem szukającym po śmietnikach.

Ta opowieść, jest bardzo przykra ale też pouczająca dla niektórych. Z tego tekstu dużo wzięłam sobie do serca, dlatego że czasami sama robię komuś przykrość. Myślę, że każdy kto przeczyta ten fragment nie będzie naśmiewał się z drugiego człowieka.

Uważam, że zachowanie pana Nobisa było bardzo dobre, ponieważ nikt tak nie powinien postępować jak Karol. Każdy ma swoje wady i zalety, nikt nie musi być bogaty, biedniejsi też są i to trzeba szanować. Karol nie umiał szanować ludzi, ale porządny ojciec swojemu synowi wytłumaczył. Obraził musi przeprosić. Każdy inny rodzic powinien wytłumaczyć swojemu dziecku gdy znajdzie się w podobnej sytuacji, że nie wolno krzywdzić i obrażać innych. Tak jak to zrobił pan Nobis, kazał synowi go przeprosić i to było bardzo dobre z jego strony. Nie można przejść obojętnie obok nieszczęścia. Karol przeprosił Bettiego, a ojcowie podali sobie ręce. Pan Nobis poprosił wychowawcę klasy żeby posadził chłopców w jednej ławce, tak uczynił.

Sądzę, że zrozumiał Karol, nauczył się szacunku dla drugiej osoby, na pewno żałuje tego co zrobił. Myślę, że Karol z tej lekcji dużo wyniosł i zapamiętał ją do końca życia. Siedząc w ławce z Bettim dobrze wychowanym kolegą dużo się od Niego nauczył: szacunku do ludzi, wrażliwości, jak być lepszym dla innych.

Zespół Szkół Specjalnych w Kowanówku

Stanisław Stawarski

Postępowanie Pana Nobisa jest godne pochwały. Jego postawa, by nie ubliżać

drugiemu z powodu jego pochodzenia jest właściwa i powinna być powszechna w stosunkach między ludźmi. Nie widzę w tym nic nadzwyczajnego. Doprowadzenie do tego by syn przeprosił za niecie zachowanie zasługuje na uznanie.

Posadzenie Bettiego i Karola w jednej ławce być może spowoduje, że Karol zrozumie swój błąd, a Betti mu wybaczy. Pole do popisu mają tu ojcowie (rodzice) chłopców, którzy przez rozmowy w domu powinni uczyć ich właściwego postępowania.

Dużo trudniejsza sytuacja występuje w świecie dorosłych, gdy spotyka się ludzi próbujących zniewolić drugich, gdy spotyka się takich którzy znajdują radość w zadawaniu cierpienia drugim, gdy zjawisko ksenofobii jest normą, gdy jedni chcą sprowokować drugich do niekontrolowanego postępowania, do wybuchu złości. Czynienie zła jest jakby zakodowane w ich postępowaniu. Ludzie ci mają skłonność do tworzenia zamkniętych grup szukając poparcia u podobnych sobie lub zdezorientowanych co do ich zamiarów. Zmiana ich postępowania jest bardzo trudna, jeżeli w ogóle możliwa.

Co ma począć duży Betti gdy nie może liczyć na wsparcie, na niczyją pomoc w tak trudnych sytuacjach. Co ma zrobić by się nie załamać?

Radzę mu by szukał sposobu na poradzenie sobie z tak trudną sytuacją. Gdy będzie cierpliwie szukał na pewno znajdzie. I tego mu serdecznie życzę.

Dom Pomocy Społecznej w Lisówkach

Danuta Ritter

Każdy nauczyciel wie, jak trudno wyjaśnić, wytłumaczyć dzieciom sens i znaczenie pojęć abstrakcyjnych. Co to jest przyjaźń, miłość, godność człowieka, szacunek dla ludzi i wiele innych tego typu pojęć. Poznaje się je najlepiej przez przykład, przez przeżycie. Tak właśnie jest w opowiadaniu de Amicisa „Węglarz i pan.”

Kiedy pan Nobis usłyszał, w jak obraźliwy i pogardliwy sposób jego syn nazwał ojca kolegi- zareagował natychmiast. Wiedział, że dla zarozumiałego chłopca publiczna przeproszenie kolegi i jego ojca będzie dużym upokorzeniem, ale wiedział też, że chłopiec na całe życie zapamięta to wydarzenie. To też bezwzględnie domagał się przeprosin, a sam serdecznie uściskał spracowaną dłoń węglarza. Pokazał wyraźnie, że szacunek do człowieka nie zależy od zamożności, od stanowiska w społeczeństwie, od wszelkich dóbr materialnych i że należy się każdemu- nawet najbiedniejszemu, jeżeli jest uczciwym człowiekiem i że nie wolno bezkarnie obrażać godności żadnego człowieka.

Była to pogłądowa lekcja o godności i szacunku dla innych ludzi. Dlatego nauczyciel nazwał ją najpiękniejszą lekcją roku.

P.S. Mam 83 lata, „Serce” E. de Amicisa czytałam jako lekturę obowiązkową w 5 kl. szkoły podstawowej. Pamiętam niektóre opowiadania do dziś. W prosty sposób, bez zbędnego moralizatorstwa opisywane są różne postawy ludzi młodych, dorosłych i relacje między ludźmi. I choć dziś język Amicisa jest trochę archaiczny, to opisywane wartości, pojęcia są przecież ponadczasowe i aktualne w każdym wieku i epoce.

Dom Pomocy Społecznej w Lisówkach

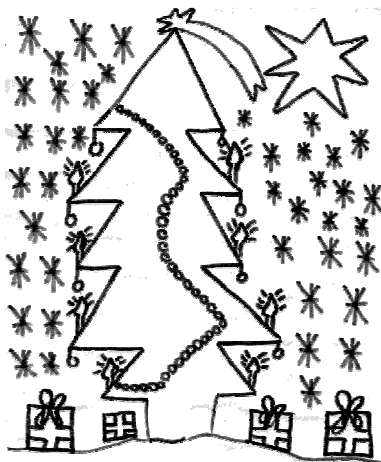
Adam Wojciechowski

Fragment powieści „Serce” E. de Amicisa opowiada o tym, jak Karol Nobis nazwał ojca Bettiego „gałganiarzem”. Karol był synem bogatego pana, a Betti był synem węglarza. Karol myślał, że można obrażać biednego ojca Bettiego. Myślał, że mu wszystko wolno. Betti był mądry, że nic nie powiedział Karolowi. Ojciec Karola był cierpliwy i spokojny. Kiedy przyszedł do domu, Karol bał się powiedzieć ojcu że przezwiał ojca Bettiego. Myślę, że Karol wiedział, że zrobił źle. Nieważne czy jesteś biedny czy bogaty – tak się nie mówi, nie obraża się innych. Ojciec Karola postąpił słusznie, gdyż kazał mu przeprosić węglarza. Uważam, że nauczyciel dał dobry przykład Karolowi, bo posadził go z Bettim w jednej ławce.

Chcę powiedzieć, że Karol źle postąpił, bo jeśli coś się mówi, to trzeba przed tym sprawdzić czy to jest prawda, bo można kogoś obrazić: tego człowieka co słucha i tego, co usłyszy od niego to słowo. Lekcja ta była najpiękniejsza, bo Karol nauczył się, że nie wolno mówić źle o drugim człowieku i obrażać go. Myślę że to była lekcja pokory. W takiej sytuacji może być każdy człowiek, niezależnie od koloru skóry, bogactwa czy biedy. Wiem z moich obserwacji, że często osoby niepełnosprawne są traktowane bez należytego szacunku, na przykład z przymrużeniem oka. Społeczeństwo często nie wierzy w ich możliwości. Społeczeństwu brakuje zrozumienia i akceptacji dla osób niepełnosprawnych. Osoba niepełnosprawna często jest źle odbierana przez innych, ludziom zdrowym trudno jest czasem zrozumieć osobę niepełnosprawną i uwierzyć w nią. Zdarza się to często u młodzieży niepełnosprawnej, która ma problemy z rówieśnikami: osoba niepełnosprawna jest odrzucana przez rówieśników, osoba niepełnosprawna jest czasem wyśmiewana przez rówieśników czy wytykana palcami. Często przez to trudno jej w szkole, w pracy, trudno jej spełniać swoje marzenia. Tak samo jak nie wolno poniżać osoby biednej czy niewykształconej jaką był węglarz, tak nie można poniżać osoby niepełnosprawnej, która jest słabsza od osoby zdrowej. Sądzę, że osoba niepełnosprawna i osoba sprawna powinny być traktowane z

szacunkiem. Sam jestem osobą niepełnosprawną i w przeszłości nie byłem szanowany przez innych ludzi, spotkało mnie dużo przykrości. Generalnie źle się wtedy czułem. Marzyłem o tym, żeby ludzie mnie szanowali i troszczyli się o mnie. Dlatego wiem jak czuje się osoba słabsza, którą inni obrażają, bo sam to przeżyłem. I wiem jak się czuł Betti, kiedy Karol przezwalał jego ojca. Z moich obserwacji w ciągu lat wynika, że ludzie którzy się kiedyś źle zachowywali wobec niepełnosprawnych – zmienili się. Podejście ludzi zdrowych do niepełnosprawnych zmienia się powoli. Zaczynają oni powoli zwracać uwagę na ich dobre strony. O niepełnosprawnych myśli się też przy budowaniu domów i innych budynków i produkowaniu samochodów. Osoby niepełnosprawne mają nadzieję na całkowitą akceptację przez społeczeństwo. I ja chciałbym, aby tak się

Warsztat Terapii Zajęciowej „Pawelek” Owińska



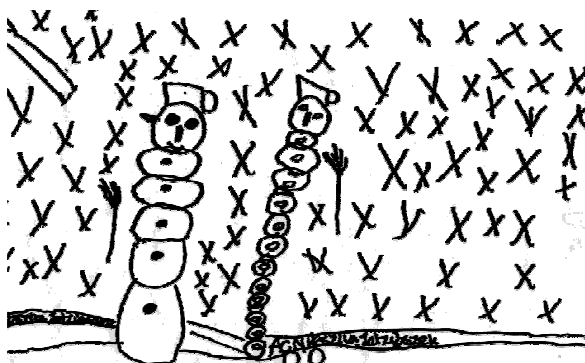
Paweł Witczak

Dzienny Ośrodek Adaptacyjny nr1 w Poznaniu

Maria Wawrzyniak

Moim zdaniem, nauczyciel nazwał tą sytuację najpiękniejszą, ponieważ ludzie boją się okazywać uczucia. Bronią się przed wylewnością, tylko dlatego, że boją się zostać wyśmiani. A czasami, tak jak w tym opowiadaniu główną rolę odgrywa duma. I to ona blokowała w tym chłopcu odwagę do przeprosin. Ale tylko dlatego, że jego ojciec zachował „zimną krew”. Chłopak przeprosił.

Jednak nie popieram zachowania ojca, ponieważ jest on dla swego syna autorytetem. I nawet gdyby niewiadomo jaki był zły, nie powinien tego pokazywać, bo uczy negatywnych cech własne dziecko. Ale mimo to nauczyciel odważył się nazwać to najpiękniejszą lekcją. Bo chłopiec przeprosił. Dał wszystkim lekcję posłuszeństwa, którego brak dzisiejszej młodzieży. Każdy zasługuje na szansę, nawet ci, których nienawidzimy...

Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie*Agnieszka Idziaszek**Dzienny Ośrodek Adaptacyjny nr1 w Poznaniu*

Magdalena Zgota

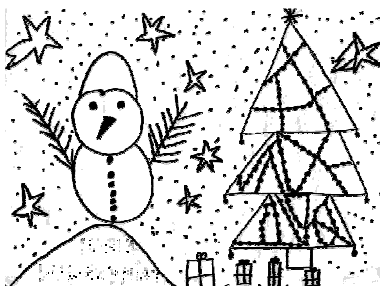
Pan Nobis dał przykład swojemu synowi Karolowi i uczył go sprawiedliwości oraz szacunku względem drugiego człowieka. Oburzony i zawstydzony zachowaniem syna skarcił go przy całej klasie i nakazał przeprosić kolegę.

Pan Nobis pokazał synowi, że jego zachowanie było naganne., że tak naprawdę wszyscy są równi i nie należy oceniać innych na podstawie wyglądu i statusu społecznego. Lekcja, jaką otrzymał Karol od swojego ojca była dla niego nauczka. Speszona i zaczerwieniona twarz chłopca pokazuje, że poczuł się winny i zawstydził się własnego zachowania. Ojciec uświadomił mu, że pomimo tego, kim jest, traktuje węglarza jak równego sobie. Powiedział, że czuje się zaszczycony mogąc uścisnąć dłoń węglarza.

Karol zrozumiał, że zarozumiałość i pycha zraniła kolegę. Przekonał się także, że przyniósł wstyd swojemu tacie.

W ostatniej scenie węglarz wybacza i przyjmuje przeprosiny. Karol popełnił błąd. Nauczył się jednak dwóch zasad: Pierwsza nakazuje nie krzywdzić innych, a druga mówi o wybaczeniu innym... To opowiadanie dało mi wiele do zrozumienia.....

Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie



Marta Wawrzyniak

Dzienny Ośrodek Adaptacyjny nr1 w Poznaniu

Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie

Magdalena Szram

W fragmencie opowieści pt: „Węglarz i pan” Henryk opowiada o zdarzeniu w klasie. Dwaj chłopcy pokłócili się. Jeden z nich Karol był synem bogatego pana. Drugi chłopiec o imieniu Bettii pochodził z biednej rodziny węglarza.

Ten pierwszy Karol Nobis uważał się za kogoś lepszego, był zarozumiały. Innych traktował z góry. Sprzeczka z Bettim, którą wywołał, spowodowała reakcję ojca tego „wielkiego pana”. „Wielki pan” kazał synowi przeprosić Bettiego i jego ojca węglarza.

Dzięki temu Karol nauczył się szacunku do ludzi. Zrozumiał, że nie pieniądze i pozycja społeczna najbardziej się liczą, lecz dobre serce.

Sytuacja, w jakiej postawił pan Nobis swego syna w obecności klasy i nauczyciela, wywarła ogromny wpływ na psychikę uczniów. Wszyscy obecni słyszeli, jak syn bogatego pana przeprasza ubogiego chłopca i jego ojca za to, że naruszył ich dobre imię.

Karol myślał, że mając pieniądze i wszystko, czego zapragnie, może obrażać innych i to bez żadnych konsekwencji. Jednak się mylił. Dostał nauczkę, której nie zapomni do końca życia.

Myślę, że mały Nobis zrozumiał, że wszyscy ludzie są równi, że należy szanować każdego bez względu na pochodzenie i sytuację materialną.

Uważam, że bardzo dobrze się stało, bo była to lekcja ważna także dla pozostałych uczniów.

Ojciec Karola postąpił słusznie. Pokazał, że jest człowiekiem prawym i sprawiedliwym. Czuł się zaszczycony podając rękę węglarzowi, ponieważ nie jest ważne, jaki kto zawód wykonuje. Liczy się to, jakim się jest człowiekiem w stosunku do innych. Pan Nobis pozwolił wszystkim zrozumieć, że z ludźmi należy żyć zgodnie, trzeba szanować każdego tak, jak się tego oczekuje dla siebie. Nikogo nie wolno krzywdzić słowami i czynami. O wiele prościej jest żyć w społeczeństwie, w którym liczy się tolerancja i zrozumienie dla innych.

„Wielki pan” pokazał chłopcom, że trzeba mieć serce otwarte dla wszystkich ludzi.

Uważam, że była to najpiękniejsza lekcja życia dla bohaterów opowieści i dla czytelników.

Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy w Jastrowiu

Powieść Edmunda Amicisa „Serce”, opowiada o kłótni dwóch chłopców, którzy różnili się od siebie tym, że jeden z nich pochodził z biednej rodziny a drugi z bogatej. Karol Nobis, który zawsze chodził dumny i pyszny pokłócił się ze swoim biednym kolegą Bettim mówiąc: „Twój ojciec jest gałganiarzem”. Przykro się zrobiło biednemu chłopcu i na drugi dzień, Betti pojawił się w szkole ze swoim ojcem. Karol już stał w towarzystwie swojego taty w klasie. Gdy nauczyciel wywołał nazwisko robotnika. pan Nobis zażądał od syna, by natychmiast przeprosił kolegę i poprosił nauczyciela, żeby posadził ich w jednej ławce. Z opowiadania wynika, że Karol nauczył się szacunku i pokory, ale czy na pewno? Tak naprawdę to ojciec wymusił na nim te przeprosiny. Każdy z nas ma swoje dobre i złe strony. Dręczą nas wyrzuty sumienia, gdy kogoś okłamiemy albo zrobimy przykrość, lub skrzywdzimy słowem. Postawa pana Nobisa była słuszna, ale również niewiadomo czy do końca, ponieważ mógł to zrobić z obowiązku a nie z serca. Natomiast stary węglarz, zachował się bardzo szlachetnie podając życzliwą dłoń niedobremu chłopcu.

Warsztaty Terapii Zajęciowej im. Leszka Grajka

Mirosława Mała

Opisywana lekcja przez Henryka, była najpiękniejsza dlatego, że Karol musiał przeprosić małego Bettima, a na dodatek musiał siedzieć z Bettim. Postępowanie pana Nobisa było słuszne dlatego, że Karol przezwiał ojca Bettima, że jest gałganiarzem. Zarozumiały Karol nauczył się szacunku do starszych i do Bettima, bo musiał go przeprosić i wszystkie dzieci to słyszały.

Środowiskowy Dom Samopomocy w Włoszakowicach

Janina Szyszkowiak

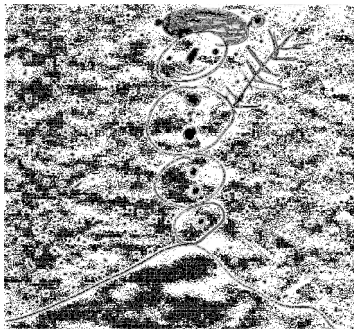
Przeczytaliśmy krótką opowieść o lekcji jaką dostali uczniowie pewnej klasy – być może najważniejszą lekcję w życiu. Gdyby ta lekcja miała mieć temat to brzmiałby właśnie tak: Lekcja o wielkim słowie „przepraszam”. Młody bućny człowiek, uczeń Karol Nobis, obraził ojca Bettiego kolegi z klasy, nazywając go „gałganiarzem”. Myślał, że tak wolno mówić o człowieku, który wykonuje zawód węglarza i na co dzień jest brudny i ciężko pracuje. Nie liczył się z tym, że ten człowiek wykonując tą pracę zarabia pieniądze, wcale nie duże, na wychowanie syna.

Sprawiedliwość jednak przyszła do ojca Karola, który mimo swojej większej pozycji społecznej nie wyraził aprobaty w postępowaniu syna, wręcz odwrotnie – nakazał synowi Karolowi przeprosić węglarza i jego syna. Słowa, które wypowiedział Karol Nobis nauczyły jego oraz całą klasę że po zbłądzeniu w słowach należy znaleźć odwagę i powiedzieć przepraszam z całego serca. Karol zrozumiał, że musi się zmienić, że ojciec nie popiera takiego zachowania. W nagrodę dostał ciepłe spojrzenie węglarza, przyjaźń małego Bettiego, uznanie nauczyciela i podziw całej klasy. Obaj ojcowie pokazali swym synom, że są wspaniałymi rodzicami, nauczycielami w życiu codziennym. Bierzmy z nich przykład i przepraszajmy ludzi, których obrażiliśmy.

Środowiskowy Dom Samopomocy w Włoszakowicach

Roman Stachowski

Lekcja pana Henryka była najpiękniejszym tematem lekcyjnym, gdyż nauczyła samokontroli własnych zachowań własnymi środkami, lub środkami pomocniczymi ze strony nauczycieli, bądź wychowawcy. Postępowanie pana Nobisa było słuszne, gdyż uczyło nie wynoszenia się nad innymi, pomagania słabszym i mniej zdolnym. Karol Nobis uprzytomniał sobie po lekcji pana Henryka, że innych trzeba traktować jak równych sobie i nie wolno się wywyższać ponad innych.

Środowiskowy Dom Samopomocy w Włoszakowicach

Tomasz Zielonka

Dzienny Ośrodek Adaptacyjny nr1 w Poznaniu

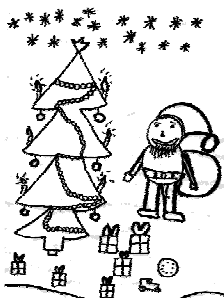
Agnieszka Brambor

Lekcja ta była bardzo ważna dla Karola i innych uczniów, bo Pan Nobis pokazał, że nie należy wyśmiewać się, ani szydzić z ludzi niższego pochodzenia. Karol nauczył się aby szanować człowieka za to, jaki jest, a nie za to, jaką pracę wykonuje. Każda praca jest ważna.

*Środowiskowy Dom Samopomocy w Włoszakowicach**Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie*

Piotr Kita

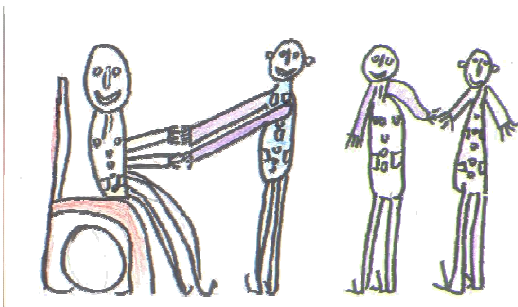
Autor porusza problem grup społecznych. Ludzie dzieleni są na biednych i zamożnych. Od dawien dawna, problem ten istnieje na świecie. Można go zauważyć wszędzie, w szkole, w pracy czy nawet na ulicy. Karol Nobis jest synem wielkiego pana wychowany w dostatku, nie rozumie co znaczy żyć w ubóstwie. Wywyższa się ponad wszystkich, uważa się za osobę lepszą i mądrzejszą. Betti, chłopiec wychowywany w rodzinie biedniejszej, gdzie na chleb jego ojciec pracuje jako węglarz. Rozumie co to jest ciężka praca. Mimo, że jest biedny, jest dobrze wychowany i nie ubliża innym. Ojciec Karola, okazał się człowiekiem honoru, kazał dla syna przeprosić Bettiego przy całej klasie. Nie liczyło się dla niego to, że jest bogatym, a węglarz zwykłym robotnikiem. Szanował ludzi ciężko pracujących, może kiedyś sam był biedny i doświadczył tego uczucia. W ten sposób próbuje nauczyć syna szacunku do innych. Węglarz, człowiek spracowany, na pewno był zaskoczony całą sytuacją. Nie przypuszczał że człowiek bogaty uściśnie dłoń osoby biednej. Lekcja ukazuje nam naukę, że człowieka nie osądza się po wyglądzie i pochodzeniu. Tu zauważam cenną rzecz, szacunek dla ludzi ciężko i uczciwie pracujących. Autor uczy nas pewnych wartości, jak przyjaźń i tolerancja. W natłoku codziennych spraw, zapominamy co naprawdę w życiu jest ważne.

Środowiskowy Dom Samopomocy w Włoszakowicach

Paulina Szynka

Dzienny Ośrodek Adaptacyjny nr1 w Poznaniu

8. grudnia 2007r. „Dzieciopracownicy z AmioGami”



Adam Wojciechowski

Warsztat Terapii Zajęciowej „Pawelek” w Owińskach

Małgorzata Dorozińska

Opisywana przez pana Henryka „Najpiękniejsza lekcja” - uważam, że była dlatego najpiękniejsza, bo tak powinien wzorowo postąpić każdy rodzic, jak postąpił ojciec Karola Nobisa. Postąpił bardzo słusznie. Podobał mi się również postęp ojca Bettiego, w jaki sposób zareagował na to, co syn opowiedział w domu. Słusznie zrobił, że poszedł do nauczyciela ze skargą. Ja na jego miejscu postąpiłabym tak samo. Pochwalam ojca Karola Nobisa za to, że kazał synowi przeprosić kolegę.

Druga sprawa godna do naśladowania to to, że Karol i Betti mają siedzieć w jednej ławce. Myślę, że w ten sposób nawet mogą się ze sobą zaprzyjaźnić. Zarozumiały Karol na pewno wziął sobie do serca, że źle postąpił. Na przyszłość powinien uważać, na to co mówi – by nie obrazić i urazić innych ludzi. Uważam, że tak jak on postąpił, było dla Bettiego bardzo przykre, mówiąc tak o jego ojcu. Twierdzę, że ojciec Karola pozytywnie na niego wpłynął. Karol na pewno nigdy więcej tak nie postąpi.

Moim zdaniem była to wielka lekcja nauki wychowania oraz tego, w jaki sposób dzieci mają się zachowywać w szkołach lub innych miejscach publicznych.

Środowiskowy Dom Samopomocy w Włoszakowicach

Piotr Wencka

Moim zdaniem, lekcja opisywana przez Henryka była najpiękniejsza ponieważ była to lekcja dobrego wychowania. Był to przykład jaki dał pan Nobis dla nauczyciela aby traktował jego syna na równi z innymi. Pan Nobis podszedł do sprawy złego zachowania Karola dość ostro, konsekwentnie i stanowczo. Panu Nobisowi było bardzo wstyd za syna. Mimo to iż, ojciec Karola był zamożnym arystokratą, potępił zdecydowanie zachowanie swojego syna. Jego zdaniem pomimo wysokiej pozycji społecznej swojej, a zarazem syna Karola, nie należy wywyższać się i ubliżać węglarzowi – ojcu Betti. W ten sposób pan Nobis dał lekcję swojemu synowi, posłuszeństwa i dobrego wychowania. Ojciec Karola dał do zrozumienia węglarzowi, nauczycielowi, swojemu synowi, iż pomimo różnic klasowych powinno się każdego człowieka tak traktować samo. Uważam, że syn pana Nobisa Karol nauczył się tolerancji i zrozumiał, że swoim zachowaniem sprawił przykrość synowi węglarza. Była to lekcja moim zdaniem mądra i pouczająca dla wszystkich stron. Lekcja ta pozwoliła wyciągnąć wnioski na przyszłość. Była to nauka najpiękniejsza ponieważ uczyła tolerancji poprzez doświadczenie.

Warsztaty Terapii Zajęciowej w Jastrowiu*Sylvia Hańczak**Warsztat Terapii Zajęciowej „Pawelek” w Owińskach**8. grudnia 2007r. „Dzieciopór z Amigalini”*

Kamila Gibka

Skoła, którą opisuje autor – jak każda inna, uczniowie jak w każdej szkole, niektórzy lepsi, niektórzy słabsi. No cóż... Karola chyba do tych lepszych zaliczyć nie możemy. Za to jego tata może być podawany jako wzór człowieka. Człowieka, który wszystkich ludzi traktuje równo i który nie pozwala innym na wyniosłość i pychę. Tak się niestety złożyło, iż to jego syn zachował się niewłaściwie wobec kolegi z klasy, na co tata zareagował błyskawicznie i w odpowiedni sposób. Kazał przeprosić kolegę przy całej klasie i przy nauczycielu. A co na to nauczyciel? Zwrócił się na do całej klasy i powiedział: „najpiękniejsza lekcja tegoroczna”... nic dodać, nic ująć!

Na koniec tylko moja mała sugestia: wielu ludzi powinno wziąć udział w takiej lekcji, może wtedy choć do części z nich dotarłoby, iż wszyscy jesteśmy ludźmi i mamy taką samą wartość.

Warsztat Terapii Zajęciowej w Dopiewcu

Wioleta Kosmacz

Moim zdaniem Pan Nobis postąpił słusznie karcąc syna, ponieważ każdy człowiek jest tak samo ważny, a czasami ci biedniejsi są ważniejsi od tych bogatych – dlatego, że gdyby nie „Węglarz”, „Pan” nie miałby czym palić w domu, więc jest od niego w jakiś sposób zależny. Pan Nobis chciał i nauczył w ten sposób syna, że wszyscy ludzie są równi niezależnie od stanu majątkowego i powinni być traktowani z szacunkiem. Lekcja ta była najpiękniejsza dlatego, że uczy szacunku do bliźniego.

Warsztat Terapii Zajęciowej w Dopiewcu

Damian Brzeziński

To była najpiękniejsza lekcja, bo uczyła pokory i okazywania szacunku. Karol Nobis był bogatym chłopcem. Obraził Bettiego i jego tatę, wyśmiewając się, że są ubodzy. Pan Nobis nakazał swemu synowi przeprosić biedniejszego kolegę, bo to, że ktoś jest bogaty, nie znaczy, że jest lepszy od innych. Zarozumiały Karol nauczył się, że za swoje błędy trzeba płacić.



Sebastian Kamiński

Zespół Szkół Specjalnych w Kowanówku

Pamela Miedza

Lekcja, w której uczestniczył Karol z ojcem i Betti wraz z tatą pokazała, że najważniejsze w życiu jest nauczenie się pokory. Postępowanie pana Nobisa było słuszne ponieważ pokazał swojemu synowi, że on jako bogaty pan, nie potraktował tego, że Karol nazwał ojca Bettiego „gałganiarzem” bez echa.. Pokazał Karolowi, że szacunek należy się każdemu, czy jest się bogatym czy biednym. Dobrze też zrobił, że zmusił Karola do przeprosin, bo nic tak nie boli, jak obraza kogoś i kompletnie się obrócić od drugiego człowieka. Podczas tej lekcji Karol zrozumiał, że nigdy nie wolno obrażać drugiej osoby tylko dlatego, że jest biedna a on bogaty. Szacunek dla drugiej osoby jest taki sam dla wszystkich. Pan Nobis zrobił piękny gest pokazując swojemu synowi, że on – wielki pan, nie wyróżnia osób tylko ze swojego otoczenia, a wszystkich traktuje jednakowo. Bo być bogatym nie upoważnia do traktowania innych osób źle tylko dlatego, że są biedni i żeby żyć muszą ciężko pracować. Pan Nobis przecież też musiał kiedyś pracować, aby dorobić się majątku.

Michał Kaczmarek

Ta lekcja była najpiękniejsza ponieważ pokazała nam, że ludzie biedni nie są gorsi i należy ich szanować. Pan Nobis postąpił słusznie dlatego, że podając rękę węglarzowi chciał przeprosić za zachowanie Karola i pokazać, że jego syn źle postąpił. Przecież nie ocenia się ludzi po wyglądzie i bogactwie! Zarozumiały Karol nauczył się, że nie obrażamy uczuć drugiego człowieka.

Irena Bykowicz

Karol Nobis był synem bogatego pana, który był ważną osobą w mieście. Karol obraził Bettiego, który pochodził z ubogiego domu. Ojciec Bettiego był węglarzem i musiał ciężko pracować. Pan Nobis nakazał Karolowi przeprosić Bettiego i jego ojca. Sam podał rękę ojcu Bettiego. Karol Nobis nauczył się, że nie można oceniać ludzi ze względu na ich wygląd i bogactwo.

Piotr Kalinowski

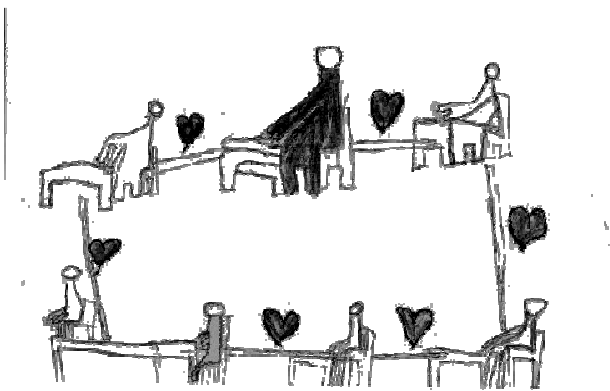
Pan Nobis postąpił słusznie, bo widział jak trudno było Karolowi przeprosić swego kolegę. Dlatego pan Nobis podał rękę ojcu Bettiego i poprosił nauczyciela, aby chłopcy siedzieli w jednej ławce. Karol nauczył się, że nie można upokarzać ani śmiać się z pracy swoich rodziców. Praca żadnego człowieka nie hańbi, nie poniża, ani nie ośmiesza. Każdy z rodziców pracuje tak, żeby dzieci nie chodziły głodne spać. Każde dziecko nie powinno wstydić się swoich rodziców. Takim chłopcem był Betti.

Karolina Bresińska

Uważam, że opisana lekcja była najpiękniejsza ponieważ była wyjątkowa. Nie była to zwykła lekcja dzielenia, czy czytania. Było to coś zupełnie innego. Na tej lekcji dzieci dowiedziały się jak postępować i jak odnosić się do innych ludzi, a w tym przypadku do swoich rówieśników w szkole.

Pan Nobis postąpił prawidłowo. Tak powinien postąpić każdy porządny człowiek. Podoba mi się postawa taty Karola. Zamiast bronić swojego syna, czy też wyklócać się z ojcem Bettiego, po prostu kazał Karolowi przeprosić Bettiego. Pan Nobis był bogaty, a Betti i jego ojciec byli ubodzy, ale pan Nobis oddał im szacunek i zachował się jak należy.

Karol dostał porządną nauczkę. Już nie będzie poniżać ludzi tylko dlatego, że jego ojciec ma pieniądze, a inni nie. Teraz, gdy siedzi z Bettim w jednej ławce, być może nawet zaprzyjaźnią się. Nie będą się klócić i obrażać siebie lub swoich rodziców. Ta lekcja dużo go nauczyla!

*Kamila Gibka*

Warsztat Terapii Zajęciowej w Dąpiewcu

Agnieszka Śmigielska

W tej lekcji podobało mi się to, że Karol w końcu przeprosił Bettiego i to nie dlatego, że pan Nobis popchnął go na Bettiego.

Karol nauczył się tego, że gdy kogoś obrazi to powie: „Przepraszam!”.



Piotr Wencka

Warsztat Terapii Zajęciowej w Jastrowiu

Katarzyna Kuźma

Karol wołał na tatę Bettiego, że jest galganiarzem. Tata kazał mu przeprosić Bettiego. Karol przeprosił kolegę na lekcji. To było bardzo wzruszające. Od tej pory chłopcy siedzieli w jednej ławce.

Marek Mielcarek

Opowiadanie pt.: „Węglarz i pan Nobis” bardzo mi się podobało. To była najpiękniejsza lekcja, bo to była lekcja dobrego wychowania. Na tej lekcji tata Karola, pan Nobis, zmusił swego syna do przeproszenia Bettiego. Wcześniej Karol obraził ojca Bettiego. Postępowania pana Nobisa było słuszne, bo nie wolno obrażać innych ludzi.

Zarozumiały Karol nauczył się szacunku dla prostych i biednych ludzi. Chciałbym na takiej lekcji być. Fajnie byłoby zobaczyć jak Karol przeprasza Bettiego.

Katarzyna Gajewska

Moim zdaniem ta lekcja była najpiękniejsza ponieważ rzadko się zdarza, że człowiek do człowieka mówi: „Przepraszam”. Tym bardziej, że bogaty podaje dłoń biednemu. Tak powinno być na całym świecie i żeby nie było wyróżniania bogatego od biednego.

Powinno być tak, żeby nie odwracać się, jeżeli ktoś podaje rękę z przeprosinami i nie powinno się unosić honorem i ambicją. Po co dłoń odrzucać, gdy można zostać przyjacielem na zawsze?

W życiu można się wiele nauczyć. Najważniejsze to umieć przyznać się do winy i odważyć się przeprosić.

Sandra Gozdowska

Najpiękniejsza lekcja opowiada historię o tym, jak Karol pokłócił się z Bettim, ubogim i najmniejszym chłopcem w klasie. Karol obraził kolegę i jego ojca i nie chciał przeprosić.

O kłótni w szkole dowiedział się jego ojciec i postanowił pójść w tej sprawie do nauczyciela. Tata zmusił Karola do przeprosin Bettiego i do siedzenia z nim w jednej ławce. To była najpiękniejsza lekcja, inna od wszystkich, bo uczyła szacunku do ludzi.

Pan Nobis postąpił słusznie, nie pozwalając czuć się swemu synowi lepszym tylko dlatego, że jest bogatszy i większy od innych dzieci. Karol myślał, że leżeli jest bogaty to wszystko mu wolno. Ale biedni ludzie mają takie same prawa jak bogaci i trzeba ich tak samo szanować.

Karol zrozumiał tę lekcję i nauczył się być przyjacielskim i skromnym.



Piotr Malec

Warsztat Terapii Zajęciowej w Jastrowiu

Dominik Gozdowski

Opisana lekcja jest najpiękniejsza, ponieważ uczy czegoś cennego o życiu. Historia opowiada o dwóch chłopcach, bogatym i biednym. Karol był bogatym, wysokim chłopcem, który pokłócił się z mniejszym, ubogim kolegą Bettim. Karol obraził chłopca i jego ojca.

Ojciec Karola dopilnował, aby Karol przeprosił swego kolegę i siedział odtąd z nim w jednej ławce.

Pan Nobis postąpił słusznie ucząc syna przeproszać za swoje złe postępowanie. Pokazał mu jak należy postępować.

Karol nauczył się, że należy szanować każdego człowieka niezależnie od tego ile ma pieniędzy i jak wygląda.

Zuzanna Walczak

Karol nauczył się, że nie wolno traktować ludzi jakby byli gorsi od niego. Nie wolno oceniać ludzi ze względu na wygląd i bogactwo. Nie wolno obrażać uczuć drugiego człowieka.

Zespołu Szkół Specjalnych Nr 104 w Poznaniu*Sebastian Kamiński**Zespół Szkół Specjalnych w Kowanówku*

Sponsorzy „Wieczoru z Aniołami”



Związek Polskich Kawalerów Maltańskich



Powiat Poznański



Urząd Miasta Puszczykowo

8.grudnia 2007r. „Wieczór z Aniołami”



*Dom Pomocy Maltańskiej
ul. Dworcowa 16
62-041 Puszczykowo*

*tel/fax: 618 194-446
email: maltadom@wp.pl
www.maltadom.fc.pl*